KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Września.— Rok 1850. Niedziela. № 249. Jutro, Śtej Tekli P. M.

Wśród drogich nam pamiątek, odrodzony jakby z własnych popiołów, Dom BOŻY, pod wezwaniem Śgo Karola *Boromeusza*, na smętarzu w *Powązkach*, odżył już na nowo, i od dziś otworzył zamknięte przez czas niejaki podwoje, wzywając lud pobożny, do wznoszenia modłów, połączonych najczęściej ze smutnym obrzędem oddania ostatniej posługi zmarłym. W odnowieniu, jak widać, tej Świątyni PAŃSKIEJ, przewodniczyło czyste natchnienie, bo ten urok pobożny do koła rozlany, ten wyraz uroczysty obok pełnego skromności wdzięku, jakim wnętrze Jej nacechowano, wszystko to za wejściem, rozwija się oku i mimowolnie podnosi myśli ku STWÓRCY świata i PANU ZASTĘPÓW. Z dozwolenia Wyższej Władzy, główny kierunek nad tem dziełem wskrzeszenia Świątyni PAŃSKIEJ, powierzony został Prezydentowi m. *Warszawy;* kierunek zaś robót pod względem technicznym, przyjął na siebie Radca Budowniczy Alfons *Kropiwnicki*, dobrawszy w pomoc Budowniczego Alfonsa *Welke*. Niemniejszy też udział chętnie przyjęli, jak zwykle, Członkowie Dozoru Kościelnego, a mianowicie Członkowie nadzoru tamecznego smętarza. Na zaspokojenie wszelkich wydatków i niezbędnych w tem chwalebnem przedsięwzięciu potrzeb, użyte zostały, już to fundusze pokładnego, już ofiary w naturze, już dary pieniężne. Szereg zaś tych datków, niesionych chętnie na Ołtarz Świątyni, rozpoczynają dary JO. Xięcia Namiestnika, składające się między innemi z nader bogatych starożytnych ornatów. Dalej idą pieniężne ofiary, z których jedna część, była ogłaszaną w swoim czasie w tem piśmie, druga dosyć znaczna bezimiennie w tym celu wpływała. Nakoniec dary w naturze przez różne bogobojne osoby złożone. Tym to sposobem w miejsce dawnego, a malowanego tylko Wielkiego Ołtarza, stanął wspaniały przyozdobiony dwoma kolumnami Ołtarz murowany, i nastąpiło odnowienie zatartego ręką czasu obrazu, wzbudzającego podziwienie powszechne. Obraz ten wyobraża Patrona Świątyni, a na pierwszym planie przywodzi na pamięć historję Stanisława Augusta, i to ocalenie jego przez *Kuźmę*, które spowodowało zamówienie obrazu przez Xięcia Prymasa Michała *Poniatowskiego*, Brata Króla Jegomości, a następnie i ofiarowanie go temu Kościołowi w roku 1793. Jest on dziełem jak mówi jeden z szanownych erudytów naszych nie *Bacciarellego*, ale ucznia jego Józefa *Wahla* rodem Polaka, który pod okiem mistrza swojego, z wielką starannością nad nim pracował. Obraz ten wielkie posiada zalety, i dziś, tem więcej godny jest miejsca które zajmuje. Odnowiony on został pod okiem P. Xaw: *Kaniewskiego*, przez P. *Hühne*, tak jak dwa inne w bocznych ołtarzach przez P. *Miroszewskiego*. Stopnie tego ołtarza, kryje dywan kosztowny, dar pobożnych niewiast; a całe *Presbyterium*, oddziela przepyszna krata żelazna ofiarowana przez braci *Evans*, która została obita zielonym axamitem na wierzchu. Pomiędzy Presbyterium a nawą, wznosi się ozdobna Kazalnica, dzieło P. *Lindnera*, rzeźbiarza. Po obu stronach nawy, przybyły dwa Ołtarze w guście Wielkiego Ołtarza stawiane; nadto chór i organy wykonane przez P. *Müllera* z *Wrocławia*, które jakkolwiek mały na pozór przedstawiają rozmiar, odznaczają się jednak i przyjemnością i siłą tonu. Pod chórem przy filarach uderzają przychodnia dwie kropielnice z marmuru *karara*, ofiarowane przez Hra: *Kwileckiego* i Pana *Redel*, a wykonane przez P. *Czarneckiego*. Miejsce dawniejszej drewnianej posadzki, zastąpiła kamienna; a upadająca niezbyt dawno zakrystja, dźwignięta na nowo, mieści dziś bogaty inwentarz kościelny. Wszystkie sprzęty kościelne, wychodzą z zakładów tutejszych fabryk, jakoto: *Frageta*, *Trouvego*, oraz P. *Mintra*. Nadto bogaty i gustowny wyrób na mszałach, pochodzi ze znanej pod względem wyrobów artystycznych fabryki P. *Frageta;* piękna zaś oprawa dokonana bezpłatnie przez P. *Bagińskiego*, prawdziwą okazałość tych mszałów uzupełnia. Umieszczczona obok zakrystji, gustowna osada do dzwonka, jest darem i utworem P. *Blum*, znanego fabrykanta wyrobów ślusarskich, a przyozdabiające ołtarz wielki *Cimborium*, jest dziełem rzeźbiarza P. *Gunjo*. Nadto wszelkie roboty jakie przy odnowieniu tej Świątyni okazały się potrzebnemi, poruczone zostały PP. majstrom tutejszym, jako: sztukatorskie A. *Karaśkiewiczowi;* malarskie *Sliwoskiemu;* szklarskie *Stempkowskiemu;* blacharskie *Bonabergerowi;* tapicerskie *Bernau;* ciesielskie *Krajewskiemu;* a stolarskie Wilh: *Sachs*. Jak zaś dalece wywiązali się z tego ciż przedsiębiercy oraz i dostawcy materjałów, świadczy o tem nie tylko dokładne wykonanie robót, ale nadto nadzwyczajne odstąpienia na cenach, mianowicie zaś przez PP. *Zelta*, oraz *Frageta*, *Trouvego*, *Bagińskiego* i *Hordliczko*. Temu to ostatniemu winni jesteśmy zachowanie od zniszczenia starożytnego zabytku, jakim jest wspaniały świecznik, a dla uzupełnienia którego lane były umyślnie w jego fabryce oddzielne sztuki, spojeniem których zajął się P. A. *Sobolewski*. W podobnym sposobie postąpiło także i zgromadzenie PP. Stolarzy *Warszawskich*, które obok odstąpienia niemal połowy swej należytości, wywiązało się z poruczonych im robót z całą i zupełną dokładnością. Dowód, iż każdy z przyjmujących w tem dziele udział, szukał jedynie tylko chwały BOŻEJ, a nie zaś zysku.— Tak więc po latach 60ciu, odżyła wzniesiona przez Stanisława Augusta Świątynia, ze szczytu której, już za-

dne oko nie przeliczy mogił, jakie w ciągu tego czasu, okoliły Jej stopy, tuląc się do niej jak dzieci jednej matki, jednego Kościoła. Smętarz bowiem *Powązkowski*, przeznaczony pierwotnie dla trzech tylko parafji, jako to: Śgo Jana, Panny Marji, i Śgo Andrzeja, długo był znany pod nazwą *Polowego Smętarza*. Lecz gdy później jako *Powązkowski*, przeznaczony został dla wszystkich, musiał przeto rozszerzyć swój rozmiar, a smutne ślady tego rozszerzenia i to jeszcze wielokrotnego, świadczą odłamki dawnych niegdyś murów, pozostawionych dla zachowania kamieni grobowych. Czas więc, jedną ręką rozszerzając mu obręb i mnożąc mogiły, drugą nawzajem wybijał swe piętno na murach Świątyni, powstrzymane w zapędzie dalszego zniszczenia, odnowieniem dzisiejszem. Ta więc tak droga dla Świątyni pamiątka, uświęcona zostaje obrzędem Konsekracji Kościoła, której bliższy opis odkładamy do jutra.

(Dalszy ciąg pensji emerytalnych.) Otrzymali PP. Ign: *Dąbkowski*, Kontroler Skarbowy w m. Częstochowie, rs. 300. Kazim: *Fatalski*, Miernik przy Magazynie zbożowym Banku Polsk: w Włocławku, rs. 108. Augusta z Felgenhauerów, 1go ślubu *Helbich*, 2go *Strzyżewska*, Wdowa po Dozorcy, rs. 54. Karol *Mieszkowski*, Podleśny, rs. 180. Konst: z Jabłońskich *Romańska*, Wdowa po Dozorcy, i ich dzieci, rs. 63. Leon-Jan *Sadowski*, Dozorca, rs. 120. Fran: *Kubarski*, Strażnik, rs. 108. Honorata z Eckertów, 1go ślubu *Czaplicka*, 2go *Jasińska*, Wdowa po Rewizorze, rs. 237 kop. 60. Anna z Dembowskich *Manikowska*, Wdowa po Strażniku, rs. 40 k. 50. Józef *Czechowski*, b. Pomocnik Nadstrażnika celno-granicznego, rs. 67 k. 50. Marj: z Krauzów *Grodzewicz*, Wdowa po Strażniku, rs. 75. Norbert-Jan-Ant: *Gliński*, Naczelnik Sekcji Rachunkowej w Wydziale Górnictwa przy Kom: R. P. i S., rs. 1,350. Rozalja z Wilczyńskich *Sakowicz*, Wdowa po Dozorcy, i synowie jego z pierwszego małżeństwa, rs. 75. Marcin-Leo: *Dzierzkowski*, Rewizor i Konserwator pomiarów przy Kom: R. P. i S., rs. 522. Józ: *Pokorski*, b. Poborca Kassy Ptu Stopnic:, rs. 540. Zofja z Połońskich *Konopka*, Wdowa po Strażniku, i ich syn, rs. 66. Łukasz-Jan-Kanty-Leo: *Kossakowski*, b. Naczelnik Sekcji długów X. Warsz: przy Kom. R. P. i S., do pensji rs. 945, dodatek rs. 270. (D. c. n.)

Najprzewielebniejszy *Arsenjusz*, Arcy-Biskup Warszawski i Nowogeorgiewski, powrócił z Gubernji *Wołyńskiej* do *Warszawy*.

JWW. Jenerał-Lejtnant Mikołaj *Read*, przybył z *Łucka* do *Warszawy;* Jenerał-Lejtnant Baron *Korff*, wyjechał do *Petersburga;* a R. Rad: St: *Tykiel*, Gubernator Cywilny Augustowski, do *Suwałk*.

Wiktorja *Rościszewska*, ze Zgromadzenia PP. *Kanoniczek*, onegdaj zakończyła życie. Wyprowadzenie jej zwłok, nastąpi jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów* na smętarz Powązkowski.

Jutro, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Emilji z Kwiatkowskich *Letronne*, odbędzie się o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Kapucynów;* na które pozostały Mąż nieboszczki, Krewnych i Znajomych zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę zgonu ś. p. Hipolita *Lewandowskiego*, pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, o godzinie 9tej z rana w Kościele Śgo Alexandra, odbyć się mające.

Jan Baptysta *Fiszer*, Obywatel m. Warszawy, Fabrykant ram złoconych i Rzeźbiarz, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem w wieku lat 57. Pogrążona w smutku pozostała Żona, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

W tych czasach zmarł na prowincji, ś. p. Tymoteusz *Urbański*, Nauczyciel Szkoły wyższej Realnej w *Kaliszu*.

Gazety *Petersburgskie* donoszą o zgonie Kapitana *Kosińskiego*, liczącego się w Zarządzie Okręgu XIgo Komunikacji.

(A. n.) Rok minął jak śmierć gwałtowna skutkiem epidemji wówczas panującej nastąpiona, wydarła z grona Rodziny i Przyjaciół, ś. p. Józefa *Ogrodzińskiego*, b. Urzędnika *Banku Polskiego*, ostatecznie Obywatela m. *Warszawy*, Młodzieńca w sile wieku, bo zaledwie lat 30 dochodzącego. Zbytek wrażenia niedozwolił wprzód chwycić za pióro, by poświęcić kilka wyrazów w hołdzie młodzieńcowi, pełnemu cnót towarzyskich. Złączony od młodości aż do skonu najścislejszym węzłem przyjaźni, bliski świadek długotrwałych ciężkich jego cierpień nerwowych, widziałem z bliska tę spokojność dziecka, z którą znosił wszelkie fizyczne cierpienia, a zbogacony pięknym ukształceniem umysłu i serca, musiał wlewać pociechę w innych cierpiących, i łagodnym swoim charakterem, zachęcać do naśladowania i wytrwałości. Dosyć uczczenia jego pamięci, prawdziwa cnota niepotrzebuje więcej pochwał, błyszczy ona w nieśmiertelności; pragnę tylko, aby ci wszyscy którzy bliżej znali *Ogrodzińskiego*, razem zemną przy wspomnieniu jego bogobojnego i wzorowego życia, czystem sercem westchnęli do PANA ZASTĘPÓW, o pokój duszy tego młodzieńca, który bez zaprzeczenia zasłużył na imie człowieka w całem znaczeniu tego wyrazu.— *F. K.*

Na zasadzie odezwy JW. Konsula Jeneralnego Cesarsko-Królewsko *Austrjackiego*, z d. 14go b. m., Kommisja Rządowa Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości powszechnej, że Kommisja Gubernjalna w *Krakowie*, odebrawszy wiadomość o okazaniu się na nowo w niektórych miejscach Królestwa Polskiego, zarazy bydlęcej *księgosuszem* zwanej, rozkazała powtórnie zamknąć granicę od Królestwa Polskiego, dla przepro-

wadzania bydła rogatego, oraz przewożenia skór i innych produktów zwierzęcych.

W ciągu z. m., *Warsz: Tow: Dobroczynności*, utrzymywało w domach Instytutowych starców i kalek obojej płci 306; sierot obojej płci 149; do 6ciu *Sal Ochron* uczęszczało najwyżej dzieci 385; udzieliło wsparcie pieniężne miesięczne stałe, w kwotach od k. 90 do rs. 1 k. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek po k. 37½, osobom 96; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 17; wsparcie w artykułach żywności otrzymało osób 173; w lekarstwach osób 186. Na obiady 5cio-groszowemi zwane, uczęszczało osób 68; z tych na koszt JO. Xięcia Namiestnika, osób 40; dla których sporządzono porcji (obiadów) 1,305. Zupy Rumfordzkiej rozdano porcji 3,121, czyli dla osób 100 dziennie. Ogólna zatem liczba osób wspartych w z. m., wynosi 1,532.

Xięgarnia S. *Orgelbranda*, odebrała pierwsze dwa poszyty wychodzącego w *Bruxelli* dzieła: *Porównawcze przedstawienie najpiękniejszych domów w Paryżu budowanych od r. 1830*, zamykające plany, fasady i szczegóły z dodaniem skali; zdjęte i rysowane przez *Wiktora Calliat*, Architekta w *Paryżu*. Dzieło to wychodzić będzie w 20 poszytach, po 6 tablic; text zaś niemiecki w końcu dodanym będzie. Cena prenumeracyjna każdego poszytu rsr. 1. k. 5.

Do artykułu w wczorajszym *Kurjerze* zamieszczonego, wspominającego dawnych Dziedziców majętności *Falenty*, a między innymi *Opackich* i *Załuskich*, dodać wypada: że dwie majętności ziemskie z *Falentami* graniczące, do dziś dnia jeszcze nazwę *Opacz* i *Załuski* zachowały, co dowodzi, że dobra te należały do rodu *Opackich* i *Załuskich*, i jedną całość kiedyś z *Falentami*, stanowić musiały; dziś zaś w posiadaniu *Rostworowskich* zostają.

Ruch na *kolei żelaznej* ciągły, mianowicie pomiędzy *Warszawą* i *Łowiczem*, a to z powodu jarmarku w tem ostatniem mieście. Dla świąt wszakże u Izraelitów, które przypadły w dniu wczorajszym i dzisiejszym, jarmark ten nie tak pod względem handlowym, jest jeszcze ożywiony jak zwykle. O ile już wiemy, konie lepszych gatunków są poszukiwane. Słychać, że jeden z Obywateli z Gubernji Zachodnich Cesarstwa, dostawiwszy na jarmark znaczną liczbę skopów, (podług jednych 2500, podług drugich 3500), spieniężył je nader korzystnie. Skopy kupowano do *Prus;* mówią o cenie 3 rsr. 30 k. za sztukę.

Każdemu kogo tylko piśmiennictwo krajowe zajmuje, znane było znakomite przedsiewzięcie zasłużonej Xięgarni P. Józefa *Zawadzkiego* w *Wilnie*, w rozpoczęciu wydawania *Obrazu bibljograficzno-historycznego literatury i nauk w Polsce* pod redakcją P. Adama *Jochera*, którego to dzieła od r. 1840 do 1843, dwa pierwsze tomy i trzeciego parę zeszytów z druku wyszły, a dalszy ciąg, z powodu małej liczby przedpłacicieli, zawieszony być musiał. Odtąd przez siedm lat zdawało się, że ukończenie tego ważnego dzieła na zawsze już przerwie się. Aliści z radością z pewnego źródła dowiadujemy się, że znalazł się przecie mąż, który szlachetnie przy łożu śmiertelnem dostatki swe rozdzielając, i o piśmiennictwie krajowem nie zapomniał. Tym mężem był czcigodnej pamięci Pan Antoni *Berezowski*, Obywatel Guberni *Kijowskiej* Powiatu *Czerkaskiego*, który testamentem swoim znaczną summę na wydanie ważnego jakiego w polskim języku dzieła zapisał, a brata swego *Joachima*, do wykonania tej woli zobowiązał. Ten zaś właśnie teraz summę tę na dokończenie *Obrazu bibljograficznego* przeznaczył, i o ile słyszeliśmy, już do druku przystąpił. Cześć im i sława obu! Utrwalą oni sobie tym sposobem na długie czasy pamięć i wdzięczność ludzką, szczerszą i pewniejszą nad wszelkie chęci i siły, aby zostawić ślad bytu swego na tej ziemi.

JW. Hrabia *Jezierski*, Marszałek Szlachty Gubernji Lubelskiej, ofiarował i dostawił 200 kóp gontów, na pokrycie dachu na domie Towarzystwa Dobroczynności w *Lublinie*. Za ten powtórny dar dla Towarzystwa Dobroczynności, Rada Gospodarcza tegoż Towarzystwa, składa JW. Hrabiemu *Jezierskiemu*, publiczne wdzięczne podziękowanie, a ubodzy w tym domu pomieszczeni, już korzystający z tego daru, wznoszą swe modły codzienne do NAJWYŻSZEGO, za pomyślność szczodrodawcy. — Za Prezesa, Członek Rady, W. *Dunin*.

(A. n.) *Szanowny Redaktorze!* Ponieważ raczyliście gwoli ciekawości publicznej, podać w piśmie waszem po dwa-kroć o zbieraczach przysłowiów krajowych w *Warszawie*, a mianowicie uczonego P. Tymoteusza *Lipińskiego*, który, o ile wiemy, w przeciągu kilku lat, wprawdzie przy wielkiej gorliwości i staranności, tudzież licznych a zewsząd nadsyłanych i udzielanych pomocach, miał zebrać takowych 20,000; i znowu zacnego P. Stanisława *Jachowicza*, który naśladując pierwszego, przez dwa lata już zebrał 100,000; pozwolicie więc, że wam doniosę o trzecim zbieraczu P. Adamie *Bartosiewiczu*, który ponieważ od lat przeszło kilkunastu gromadzeniem przysłowiów równie gorliwie zajmuje się, snać więc, musi najwięcej od nich posiadać; zatem przez przybliżenie i stosunek do poprzednich, 200,000 winien był takowych zebrać. — *B. P.*

Kometa odkryta d. 9 b. m. w *Paryżu* w konstellacji *Woźnicy*, d. 19 b. m. o godz: 4 z rana, widziana z tutejszego *Obserwatorjum Astronomicznego*, znajdowała się nie daleko *Bliźniąt*, i tworzyła z gwiazdami *Kastor* i *Pollux*, trójkąt równo-ramienny, mający boki dwa razy dłuższe od podstawy. D. 20 o godz: 3 rano *Kometa* przeszła do gromady gwiazd *Raka*, i znajdowała się nad gwiazdą *gama* tejże konstelacji i w połowie linji łączącej gwiazdę *Pollux* z gwiazdą *Ostrowidza*. Gołem okiem jest nie widzialna; w lunecie pokazuje się w postaci obłoczka białego okrągłego bez wyraźnego punktu środkowego; zbliża się do słońca i posuwa na

wschód.—(Podług gazet angielskich, P. Karol *Robertson*, Obserwator przy Obserwatorjum prywatnem Pana *Cooper* w *Markree-Castle (w Irlandji)* ujrzał także o północy d. 9 b. m. *Kometę*, w konstellacji *Żyrafy*; (pomiędzy konstellacjami *Wielkiej Niedźwiedzicy* i *Kassyopy*). Zdaje się iż kometa ta, jest tą samą, o której mowa wyżej).

W ciągu z. m. w Instytucie Warsz: Tow: Dobroczynności, zmarli ubodzy: Franciszek *Binkowski*, lat 73, i Marjanna *Werner* lat 9 wieku, mający.

Jesienne siejby żwawo postępują; wszędzie na polu ujrzysz poczciwego kmiotka lub skrzętną gospodynię, jak zręczną dłonią zawiązki przyszłych skarbów, matce ziemi powierza. Pora im sprzyja; oby Łaska BOŻA, przy zbiorach przyszłorocznych reszty dokonała. W kraju rolniczym, jakim jest nasz, nie dziw, że nie jedno podanie ludowe, ścisły ma związek z zajęciem gospodarskiem, a *gawędy* naszych włościan, nie ustępują najpoetyczniejszym *legendom*, *Nadreńskich* okolic. »Było to w zeszłym miesiącu; (tak nam pisze jeden z bawiących się łowami); polowaliśmy w okolicach *Krasnegostawu*, a gdy wieczór nastąpił, i pieski znużone już i szukać nie chciały, zasiedliśmy w dąbrowie, pod namiotem dębów naddziadów, a tuż obok nie jedno źródlisko sącząc się szczelinami, i ginąc w zielonym kobiercu, dodawało tego błogiego chłodu, którego urok po długim tylko znoju da się ocenić. Że przekąska smakowała, o tem ani wątpić można, a gdy nasz towarzysz *gajowy* ostatni hauścik z plecionej flaszy wysączył, zgadało się o tem i o owem, ba, i o *pszenicy*, z kąd *assumpt* dla Pana Józefa *Szymczyka*, (tak się zwał gajowy), że nam opowiedział nieposlednią dykteryjkę. Trzeba zaś wiedzieć, że gajowy z natury i z powołania swego, jak wilk milczkiem chodzi po lesie; ale dodać mu tylko *animuszu*, a cała jego wyobraźnia, na łonie wiecznie mu się przedstawiającej natury wykołysana, wyiskrzy się w malowniczem słowie, jakby mu szło o odkup długich chwil milczenia. »Jesienią, siał chłop pszenicę", prowadził tedy Pan *Józef*, »słonko już było zaszło, aliści z po-za olchowego lasku, jakby stado jaskułek, bieży tłum niewiast czarno przybranych, a na ich czele cudnej urody dziewica, tuląc do łona Krzyż PAŃSKI: »Dobry wieczór wam człowieku, a cóż tak późno robicie?" »Pszenicę sieję", odrzekł chłop. »Szczęść ci BOŻE", odpowie *piękna czarna*, »ale jeżeliś poczciwy człowiek, zrobisz co ci powiem. Będzie tu gonił jutro za mną ten, co go za męża mieć nie chciałam, i będzie pytać o nas; ty powiedz, żeśmy szły tędy, kiedyś siał pszenicę na tym łanie." »Dobrze", odrzekł chłopek, ale że słynął z pobożności, a nigdy nie kłamał, przeto dodał: »Dobrze, ale pamiętajcie, że nic więcej prócz prawdy nie powiem." Jeszcze nie skończył, a już niewiasty były za górą, i tylko oderwane głosy nabożnej pieśni doń dolatywały. Nazajutrz rano, gdy wszedł na w przeddzień zasiane pole, spojrzy, aż tu pszeniczne kłosy pod wiatrem się chybają. Nie wyszedł z podziwienia, gdy wtem nowe dziwo; drży ziemia pod kopyty końskiemi, a na dzielnych rumakach pędzi ćma rycerstwa. Przypadł do chłopa, ten co reszcie przodkował, i pyta: »Człeku, nie widziałeś tu wczoraj Pani *Kingi*?" »Widziałem właśnie, kiedym siał pszenicę." Znał Pan Rycerz onego chłopa, a wiedział że kłamać nie umie: »Przysięgnij że prawdę mówisz." »Prawdę zasię mówię, boć to było *wówczas właśnie, gdym siał ot tę jarkę*." I na te słowa, wróciło rycerstwo pod trop kędy przybyło, szukając po innych szlakach uciekającej piękności. Gdy znikli, pszenica znikła, ale za to chłop za powrotem do domu, czyste ziarno znalazł w sąsieku, i błogosławił Pani *Kindze*." Skończył Pan *Józef*, wyciągnięte pieski łbów popodnosiły, słońce się było głęboko zapadło, i już tylko nas dochodziły owe niewypowiedziane wieczorne gwary, niby dzwon, niby śpiew ptaka, niby psów szczekanie, niby duchów rozmowa.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 k. 80, pszenicy rs. 4 k. 38½, jęczm: rs. 2 kop. 76, owsa rs. 1 k. 93, siana furę jedno-konną od rs. 2 kop. 25 do rs. 4 k. 80, siana furę parokonną od rs. 5 k. 25 do rs. 7, słomy furę od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. 85, okowity garniec k. 90½, szumówki garniec kop. 54.

P. *Praüscher* właściciel menażerji w *Warszawie*, znowu udał się za granicę, dla pomnożenia jaką osobliwością zbioru swojego zwierząt.

W. K. wyjechał wczoraj na jarmark do *Łowicza*.

Wczoraj w Teatrze Rozmait: przywołani: po Kom: *Dzieci żołnierskie*, P. J. *Królikowski* 2-kroć; po Kom: *Młynarz i Kominiarz*, Panna *Ciemska*, Pan *Rychter* 2-kroć, oraz Pan *Chomiński*.

(A. n.) *Z Radzynia (Gubernji Lubelskiej, Dyecezji Podlaskiej)*. Dnia 15 b. m. byliśmy świadkami rzadkiego w życiu ludzkiem obrzędu. X. Stanisław *Stokowski* Proboszcz Parafji m. *Radzynia*, Kanonik honorowy Podlaski, odprawił w przytomności licznego zgromadzenia ludu, tak własnej parafji jak obcej, po 50ciu latach swego Kapłaństwa, drugie *Prymicje*. Obrzęd odbył się z całą okazałością, a JW. Administrator Dyecezji Podlaskiej, X. *Radziszewski*, Prałat i Kustosz Katedry w *Janowie*, był przy Szanownym Jubilacie Archi-Dyakonem. Kazanie stosowne do obrzędu i dnia tak pamiętnego, miał X. Antoni *Przegaliński*, Kanonik tejże Katedry.

Z Petersburga. — Radca Tajny *Butkow*, Członek Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mianowany został Senatorem Państwa *Rossyjskiego*. — Ogół wyszłych w r. 1849 dzieł oryginalnych w Cesarstwie, dochodzi do 808, tłomaczonych 57. Pierwsze zawierają w sobie, w jednym exemplarzu wzięte, 7149¼; drugie zaś, 1037¼ arkuszy druku. Pism perjodycznych wychodziło za pozwoleniem Cenzury Ministerstwa Oświecenia Publicznego, 56; składają one z 5750 arkuszy

druku. Cały ogół arkuszy drukowanych w xiążkach i pismach perjodycznych, wziętych w jednym exemplarzu, wynosi 13,930, to jest o 1321 mniej arkuszy drukowanych, aniżeli w r. 1848. Ogólna liczba przywiezionych w r. 1849 xiążek zagranicznych do *Rossji*, wynosiła do 564,246. W r. 1848, czyniła ona 522,085. Dla tego przywóz xiążek w r. 1849 zwiększył się 42,190 tomami.

Anglja.— W *Anglji* uorganizowano wychodztwo na wielką skalę, na wzór starożytnego *rzymskiego;* nawet synowie znakomitych rodzin, znajdują się pomiędzy nowo-odpływającemi kolonistami; część ich udała się już do *Nowej Zelandji.* — Jenny *Lind* przybyła do *New-Yorku;* w porcie przyjmował ją tłum niezmierny pełnemi zapału okrzykami.

Austrja. *Wiedeń 17go Września.*— Cesarz był bardzo zadowolony z manewrów i postawy wojsk w *Czechach;* rozkazał żołnierzom dać trzech-dniową gażę jako gratyfikację.— Jutro Cesarz przybędzie tu z *Ołomuńca.*— *Austrja, Prusy, Bawarja* i *Saxonja*, zawarły układ pomiędzy sobą o linje telegraficzne; w skutek tego, taryffa przesyłki będzie zniżona.—Wszystkie roboty dotyczące organizacji *Galicji*, wkrótce ukończą, ale ta organizacja dopiero w przyszłym roku ma wejść w wykonanie.— Baron *Weil* ma zostać Gubernatorem *Węgier;* pierwszy to protestant otrzymał tak wysoki urząd; był on zawsze przeciwnikiem *Kossutha* na sejmikach *Debreczyńskich*, i przed Marcem należał do konserwatystów. — Rząd skonfiskował kalendarze na rok przyszły, w których wiele mówiono o honwedach. — Cesarz tylko kilka godzin bawił w *Pradze.* — W *Budweis* (w Czechach) cholera po raz piąty wybuchła.

Francja. *Paryż 16 Września.* — Minister wojny przesłał Prezydentowi Rzplitej memorjał o kolonizacji *Algierji*, w którym wykazuje wszystkie bogactwa rolne tej kolonji.— Od czasu powrotu Prezydenta, rady Ministerjalne codzień się odbywają.— Wieści o kandydaturze Xcia *Joinville* do Rzplitej, i o zlaniu się obydwóch gałęzi domu *Burbonów*, odwołano; Xżę niechce przyjąć kandydatury.— Prezydent Rzplitej przesłał Admirałowi *Parceval-Deschenes* list, w którym mu dziękuje za dobre przyjęcie go na flocie i za dobrą tejże postawę. — Dziś Prezydent udaje się na cały dzień do *Fonteinebleau* z Posłem *Nepalu.* W zamian za podarunki od niego otrzymane, Prezydent posłał mu szablę z rękojeścią złotą cyzelowaną; Poseł indyjski wielce był tem ucieszony, bo na rękojeści było wyryte imie *Napoleona*, któremu wielką cześć w *Nepalu* oddają. Na przyszły tydzień wielka rewja na placu *Marsowym*, Prezydent zaprosił na nią Posła *nepalskiego* i jego braci; Poseł ten jest przedmiotem nieustającej ciekawości *Paryżan* i uprzejmości szczególnej ze strony Prezydenta. —Z powodu niestosownego przyjęcia Prezydenta, gwardja nar: w *Cherbourgu* ma być rozwiązaną. — Miasto *Rochefort* zaprasza Prezydenta, by przybył do tego portu na spuszczanie z warsztatu, wielkiego okrętu, *Ville de Paris.* — Dzienniki, a najbardziej bonapartystowskie, żądają tylko przedłużenia władzy Prezydenta; pomiędzy zaś innemi, niezgoda wielka, co począć w obec zbliżającego się przejrzenia ustawy.— W *Paryżu* odbyły się z wielką uroczystością solenne exekwje za duszę zmarłego w tych dniach Xdza *Sauquet de La Tour*, Proboszcza parafji Śgo Tomasza z *Akwinu*, Hrabiego Kapituły Śgo Jana *Lateraneńskiego* (w Rzymie), Kanonika wielu kapituł; Kapłana, szanownego wiekiem (liczył lat 84), pobożnością i nauką. Xdz *de La Tour* był tłumaczem dzieł: *Klaudyana, Staciusza, Vidy* i *Sannazara.* — Zwłoki aeronauty *Gale*, pochowane zostały na smętarzu reformowanym w *Bordeaux.* Podróż którą przypłacił życiem, była *114tą* podróżą jego napowietrzną. W wilję dnia śmierci, *Gale* był nadzwyczaj niespokojny i przeczuwał jakieś nieszczęście. Na wsparcie ubogiej jego wdowy i 9rga dzieci, urządzają *przedstawienie balonowe.*

Grecja. — Morderca Ministra *Korfiotoki*, nazywa się *Sigurio;* nie znał nigdy Ministra, widocznie zatem do tej zbrodni przez innych namówiony został; w *Atenach* w skutek tego wypadku, aresztowano kilka osób.

Hiszpanja.— Za powrotem Pana *Narvaez*, wszystkie pogłoski o zmianie Ministrów ustały.— Xięztwo *Montpensier* po Mszy za Króla *Ludwika Filipa* w Katedrze *Sevilli*, rozdali dla biednych 11,000 realów.

Niemcy.— Z *Altony* otrzymano listy z 16 b. m., ale te nie donoszą nic nowego z placu boju w Xięztwach; patrole zamieniają tylko strzały z nieprzyjacielem. — Wybuch prochowni w *Rendsburgu* zrządził szkody za 300,000 zł. przeszło, w budynkach prywatnych i rządowych. — Cesarz *Austrjacki* bawił kilka godzin w *Pilnitz* (w Saxonji). — W *Hessji* ani śladu ogłoszonego tam stanu wojny nie widać; Elektor obecnie bawi w *Frankfurcie; Prusy* oświadczyły się zupełnie w całej sprawie neutralnemi. Kraj cały jest spokojny zupełnie.— Mowa Króla *Pruskiego* do deputacji konserwatystowskiego stowarzyszenia, uczyniła korzystne wrażenie; uważano tylko, że Król mówił wiele o honorze *Prus* i o szczęściu *Niemiec.* — Sądzą, że układ *Prus* z *Austrją*, jest bliskim, i że ta pozwoli na wolne konferencje.

Prusy. —, Pani Betty *Beer* ostatnia z żyjących potomków słynnego filozofa Mojżesza *Mendelssohna*, umarła teraz w *Berlinie* w wieku lat 36.

Włochy.— Dr *Wiseman*, Biskup Katolicki *Londynu*, powołany przez Ojca Śgo dla odebrania Kardynalskiego kapelusza, przybył do *Rzymu* 3 b. m.— Wkrótce spodziewają się ogłoszenia dokumentu, którym Stolica Apostolska wystąpi jako interesowana strona w sprawie Arcy-Biskupa *Turynu.* — Święta inkwizycja, zabroniła izraelitom w *Ankonie*, trzymać w swej służbie kobiety Katoliczki liczące mniej jak 35 lat wieku, i mężczyzn liczących mniej jak lat 25. — Wiadomości telegrafem z *Turynu* otrzymane z 12 b. m. donoszą, że

Pinelli wraca już podobno do *Turynu*. Papież oświadczył, że wówczas wejdzie w układy z rządem *Piemonckim*, gdy prawo *Siccardi* cofnie i Arcy-Biskupa uwolni; dotąd niewiadomo co pocznie rząd *piemoncki*.

Rozmaitości. — Niezbyt dawno, jeden z artystów *francuzkich* opuściwszy *Paryż*, siadł na okręt, i udał się do *Mexyku*. Pomiędzy listami polecającemi, miał z sobą jeden do pewnego znakomitego tamecznego bankiera, od którego też jak najgościnniej przyjęty został. Bankier miał jedyną córkę, śliczną *mexykankę*, a do tego miljony. Artysta posiadał muzykę, malarstwo, a nadewszystko ten głos przyjemny, za pomocą którego przy fortepjanie, utkwił jak strzała w *mexykańskiem* serduszku. Słodko upływały godziny i dnie; aż razu pewnego, ojciec młodej dziewicy, wziąwszy artystę pod rękę, wyszedł z nim do ogrodu, i rzekł mu: »Mam jedyną córkę, i ta stanowi całe moje szczęście na świecie. Wiem, że jesteś szlachetny człowiek, a choć nie masz fortuny, moje miljony są na rozkazy mojego dziecka; czy chcesz więc ją poślubić?" Na takie *dictum*, artysta oniemiał, nie mógł bowiem pojąć swojego szczęścia i nieszczęścia zarazem; lecz gdy za długo z odpowiedzią wachał się, bankier powtórzył pytanie, a zakłopotany kochanek, spuściwszy w dół oczy, wybąknął stłumionym głosem: »Jestem już żonaty." »Wiem o tem", odrzekł bankier, »i dla tego właśnie oddam ci córkę, bo to jedno tylko jest dla mnie rękojmią, iż mnie nie rozłączysz z tym dzieckiem, i nie ujedziesz do *Francji*." Myśl jednak *dwużeństwa*, wzięła górę zupełnie i nad miłością i nad miljonami, a obawa dalszych złych skutków, przyspieszyła powrót artysty do *Francji*, a z nim i wyrzeczenie się własnego szczęścia. Tymczasem za przybyciem do *Paryża*, powziął smutną wiadomość o zgonie swej żony. Nie czekając więc długo, siadł powtórnie na okręt, i znowu wstąpił na ziemię *Mexyku*, z której przed niedawnym czasem uciekał; ale już szczęśliwa gwiazda jego zachmurzyła się, bo piękna *mexykanka*, tracąc nadzieję ujrzenia go kiedykolwiek, pocieszyła się w swej stałości i smutku, i oddała swą rękę innemu. Dobrze więc mówi przysłowie: że nieobecny, zawsze traci! — Na licytacji w *Wabash* (w *Anglji*), chciano sprzedać pomiędzy innemi rzeczami, starą familijną xiążkę do nabożeństwa. Obecna córka nie chciała zezwolić na to znieważenie rodzinnej pamiątki, i odebrała xiążkę. Na okładkach takowej, wypisane były ręką matki te słowa: »Kiedy zmartwienie cię dotknie, szukaj tu pociechy"; ojciec zaś na drugiej okładce wypisał: »Uszy Ojca naszego nigdy głuchemi nie są." Gdy wróciła do domu, z zadziwieniem znalazła w xiążce dwa bilety banku angielskiego, na 500 funt: szterl: (20,000 zł:) każdy. Ten kapitalik posłuży jej za posag. — Pewien Anglik udawał się z Francuzem na obiad do *Windsoru* pod *Londynem*. W czasie żywej rozmowy, zdawało się Francuzowi, że woźnica jechał zbyt wolno, wołał więc bezustannie: *Allons donc! allons donc!* Po dość długiej rozprawie z Anglikiem, wyjrzał okienkiem karety, aby zobaczyć, gdzie się już znajduje, ale jakie było jego zadziwienie, gdy ujrzał rogatki. »Gdzie ty jedziesz?" wykrzyknął. »A do *Londynu*", odrzekł woźnica; przecież Pan ciągle wołałeś: *A London, à London*, (Allons donc, *A-lądon*), ja też wracam do *Londynu*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Eysmont Leop: Oby: z Kozłowa nr 500; Gurowska Jadwiga Oby: z Wyszyny nr 601; Xżę Gagaryn Sekr: Misji Rossyjs: z Frankfurtu nr 613; Hanff Józ: Kup: z Węgier nr 580; Krebs Piotr Komis: Kup: z Marjenbad nr 634; Łempicki Faustyn Ob: z Zalesia nr 585; Majewski Wojc: Maj: Krawiecki z Paryża nr 609; X. Plewczyński Jan Kanonik z Pieczysk nr 500; Preszel Mieczys: Oby: z Żółkiewki nr 634; Strachbau Walenty Bankier z Berlina nr 491; Tropiański Konst: Art: Muzy: z Lublina nr 500.

Wyjechali: de Chamboron Wilh: Kapitan Gwardji Narodowej Francuz: do Paryża; Hildebrandt Hen: Jubiler do Lipska; Jezierski Mieczy: Hr. do Mińska; Podczaski Bronis: Obyw: do Radomia; Szpet Adolf Kup: do Lipska; Zakrzewski Ant: Uczeń: Uniw: do Petersb:.

Potrzebny jest na prowincję **FELCZER**, do znacznych dóbr o kilkanaście mil od Warszawy, Kawaler, opatrzony w świadectwa właściwe sztuce. Chcący przyjąć ten obowiązek, zgłosi się przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1315, do P. Lipińskiego.



FORTEPJAN stojący, mahoniowy, w bardzo dobrym stanie, o 6u oktawach, fabryki Wiedeńskiej, do sprzedania za cenę mniej jak pomierną, z powodu wyjazdu. Wiadomość pod Nr 1262 przy ulicy Nowy-Świat, w podwórzu u gospodyni domu, od godziny 9 do do 2ej, każdego dnia.



Kto ma lekki POWOZIK lub FAETONIK, w dobrym stanie, do sprzedania, raczy nadesłać adres pod Nr 829 przy ulicy Ogrodowej, na 1sze piętro.

KAWA MOKKA,

R. Steinkeller et Comp:,

sprzedaje się w *Warszawie* przy ul: Miodowej w pałacu *Kochanowskich*, i u PP. *Moritz Sejdel* et *Comp:* przy ul: Senatorskiej N° 470. Na prowincji: w *Kaliszu* u P. H. *Hurtig;* w *Radomiu* w Sklepie Ubogich, i w *Płocku* u Kupca *Cohn Spiro*. Nadto w czasie jarmarku w *Łowiczu*, dostać można tamże u P. *Goczkowskiego* tej Kawy.—Pomimo znacznego zdrożenia zwyczajnej kawy, *Kawa Mokka* sprzedaje się po zwykłej cenie w *Warszawie* za funt kopiejek sr. 22½; na prowincji: funt: kop: sr. 25.

OGRÓD wielki fruktowy i warzywny z trebchauzem, inspektami i szparagarnią, do wydzierżawienia od 1go Października r. b. Wiadomość na miejscu przy ulicy Krochmalnej pod Nr 999 *a*, pod Okopami.

Dnia 15/27 b. m. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Kancelarji Komisarza Administr: Cyrk: 9 i 10, pod Nr 2976, licytacja, na 3chletnie wydzierżawienie POSESJI Nr 1576/1564 przy ulicy Brackiej położonej.

LOKAL z 5ciu Pokoi, za Żelazną bramą, w domu W. Krzymińskiego pod Nr 956, wraz z Stajnią i Wozownią, jest do odnajęcia każdego czasu. Wiadomość w domu W. Kurtza, w Bazarze, na 2m piętrze, u Służącego Michała Nr 8.

Udoskonaliwszy **URZĄDZENIE DO WYTŁACZANIA I DO WYCINANIA** w różne nowe desenie **FALBAN** do **UBIORÓW DAMSKICH**, mam niniejszem honor interesowane Osoby o tem uwiadomić, zapewniając zarazem, iż takowe roboty z największą akuratnością i w jak najkrótszym czasie odbywać się będą. *Ceny zniżone*, a desenie w każdym czasie w Składzie moim przy ulicy Miodowej Nro 497, pod filarami, widzieć można. — H. *Letronne*.



BRYCZKA używana, na stojących resorach, z pakunkami, zdatna do miasta i podróży, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w Fabryce Powozów przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1249.

Na zasadzie polecenia Główno-Dowodzącego Armją czynną, odbędzie się d. 13/25 b. m. na polach Powązkowskich, w bliskości baraków, licytacja, na sprzedaż 140 KONI. Mający przeto chęć kupna, zechcą zgłosić się do Majora Bakłaszewa, zamieszkałego za rogatkami Powązkowskiemi.

BILLARD w dobrym stanie, z wszelkiemi rekwizytami do niego należącemi, jest do sprzedania z wojnej ręki każdego czasu, w Rynku Starego-Miasta pod Nr 39, na 1szem piętrze od frontu.

Meble, Srebra, Zegarki, Precyoza, Dywany tureck:, Bielizna stoł:, Pojazdy, Szkło, Fajans, Miedź, Garderoba damska i męzka, Xiążki i Mappy, i t. p. Ruchomości, do pozostałego majątku po ś. p. Ludwiku Fryderyku de Bohlen Jenerale, Senatorze należące, na żądanie Sukcessorów i z mocy upoważnienia Presidii Trybunału, przez publiczną licytację w dniu 18/30 Września r. b. i dni następnych, o godz: 3ej po południu, w domu pod Nr 1592 przy ulicy Brackiej odbyć się mianą, sprzedanemi będą.— Jan *Dzięciałkiewicz*, R.



KARCZMA przy głównym trakcie szosowem położona, 4ry mile i pół od Warszawy odległa, do której mogą być znaczne grunta dodane, jest do wypuszczenia w wieczystą dzierżawę. Nadto w tych samych Dobrach, jest kilka włók LASU sążniowego i porządkowego do sprzedania. Wiadomość u właściciela Nr 1334 przy ulicy Sto-Krzyzkiej.



5000 sztuk SZCZEPÓW 3-letnich, jest do nabycia w dobrach Ryki, przy szose Lubelskiej, 12 mil od Warszawy, w 147 najlepszych gatunkach, od 4 do 5 łokci wysokich, szczepionych i inokólizowanych na ziarnówkach. Ktoby sobie życzył nabyć, raczy adresować swe obstalunki do P. Sobolewskiego przez Moszczankę do Ryk. Cena Szczepów, Jabłek po k. 37½; Gruszek, Czereśni, Wiśni i Renglod, po k. 45; Śliwek po k. 22½; Moreli i Brzoskwiń po k. 75; które na żądanie mogą być odesłane do Warszawy, każdego tygodnia Furmanem regularnie tam jadącym, za małem wynagrodzeniem.

Starozakonny, który więcej jak dwa miesiące zgodził MAGIEL używany, u Właściciela domu Nro 1675, jest wezwany o odbiór takowego w przeciągu dni 10; gdyż po upływie tego czasu, Magiel dla braku miejsca, sprzedany będzie na jego conto i ryzyko, a dany zadatek będzie stracony.

W domu pod tymże Nrem. są do sprzedania: **PIEC** żelazny lany cztero-graniasty, który bardzo mało drzewa potrzebuje, i użyty być może tak do pokoju, jako i warsztatów, w suszarni lub oranżerji, i t. p.; **PRASSA** drukarska mała; druciane Kraty i Szafy z kratami.—Tamże są do najęcia od Sgo Michała 4ry POKOJE i Kuchnia ang:, i t.d., nowo urządzone, na dole.

Na żądanie opieki nieletniego rodzeństwa Sokołów, i w skutek upoważnienia Presidii Tryb: Warsz:, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości po ś. p. Marji i Janie Małżonkach Sokołów pozostałych, mianowicie: Srebra, Kosztowności, Mebli, Garderoby, Bielizny damskiej i męzkiej, Pościeli, Szkła, Porcelany, Bibljoteki, i innych t. p. przedmiotów, a to w d. 11/23 Września r. b. i dni następnych od godz: 10 z rana, w domu pod Nr 1731 przy ulicy Wiejskiej w Warszawie położonym. — J. *Noskowski*.

Niżej podpisany, ma zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż w mieście Służewie na trakcie Toruńskim, urządzonym został **HOTEL**, oraz RESTAURACJA i CUKIERNIA, a to dla dogodności podróżujących. — Rajmund Kulesiński.



Dla braku miejsca, w Cieplarniach Ogrodu Falenckiego (pod Raszynem), sprzedane będą najwięcej postępującym, za gotowy pieniądz, ROŚLINY w wazonach, mianowicie: do 160 sztuk Kamelji, do 500 sztuk Azalea Pontica, do 225 Erica, 75 Rododendronów, i do 1000 rozmaitych innych. Sprzedaż ta nastąpi przez licytację w dniach 27 i 28 b. m. od godziny 12 w południe, we wsi Falentach, w ogrodzie, w którym od dzisiejszego dnia już są wystawione, i każdego czasu widziane być mogą.

Wczoraj o godzinie 2ej po południu, idąc z Łazienek Majewskiego, ulicą Bednarską, do Hotelu Saskiego, zgubioną została **BROSZKA** z kameą, na białym kamieniu, białe wyrznięcie wyobrażające głowę i twarz w profilce, oprawa złota, okrągła. Łaskawy i sumienny Znalazca przez wzgląd, że to jest droga pamiątka, raczy zwrócić do Drukarni Kurjera, a nagrody otrzyma tyle, ile warta Broszka.

☞ Dnia 7/19 b. m. z nadsyłanych przez Sekcję wodną Rejestrów do Komory Składowej przy ulicy Elektoralnej, w transporcie ulicami po nad Wisłą, około Ogrodu Zamkowego, Nowym Zjazdem, ulicą Senatorską i Elektoralną, uroniono jeden PLIK obejmujący Rejestr Magazynu Skarbowego Jarmarczny, i takiż Rejestr

zwyczajny, z należącemi doń deklaracjami. Komora Składowa przeto, wzywa niniejszym Znalazcę, iżby Papiery te, jako do żadnego użytku posłużyć mu nie mogące, do Sekcji wodnej na Bugaju, lub też do Komory Składowej przy ulicy Elektoralnej, za stosownem wynagrodzeniem zwrócił; wzywa oraz każdego ktoby posiadał jakąkolwiek wiadomość, o znalezieniu powyższych Papierów, iżby takową w miejscach wskazanych udzielić raczył.

D. 20 b. m. o godz: 9 z rana, przy ulicy Wierzbowej Nr 614 *d*, wypadł przypadkiem przez okno drugiego piętra, **KOSZYCZEK** maleńki, brązowy, z pałączkiem i wierzchem dziurkowanym. Uprasza się Znalazcy o oddanie go, pod powyższy Nr, za co przyrzeka się stosowna nagroda.

Przy ulicy Alea pod Nr 1726 c, dawniej pod Karczochem, są dwa osobne **DOMY** z podwórzem, do najęcia od Ś. Michała r. b., w każdym jest po 5 Pokoi, Kuchnia angielska, Piwnica Góra, Stajnia osobna na parę koni, i miejsce w wozowni na jeden pojazd; wynajem Domu na prawo bez mebli, rocznie lub pół rocznie; zaś Domu na lewo tylko półrocznie lub kwartalnie z meblami. Bliższa wiadomość tamże.

Potrzebna jest **PANNA** Służąca, uzdatniona do krawieczczyzny i wszelkich robót damskich; oraz SZAFARKA, znająca się doskonale na gospodarstwie i opatrzona chlubnemi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Rymarskiej Nr 471 *e*, na 1m piętrze.



Potrzebna jest **PANNA**, zdatna do Magazynu Strojów, przy ulicy Freta pod Nr 270, do P. *Nawrockiej*.

SKŁAD GŁÓWNY
MYDEŁ I PACHNIDEŁ,
Z FABRYKI BRACI NATANSON,

przy ulicy Nalewki Nro 2244 lit: A, znowu zaopatrzony został w różne nowe gatunki Mydeł pachnących, a mianowicie: *Savon des deux Mondes*, mydło wielkie owalne brunatne; *Savon de Legrand*, mydło białe migdałowe wielkie owalne; *Savon de Guimauve*, mydło ślazowe do udelikatnienia rąk; *Savon aux amandes de L. T. Piver*, mydło białe migdałowe owalne; *Eau de Cologne double*, prawdziwa woda kolońska; *Eau de Cologne de Johann Maria Farina*, najcelniejsza woda kolońska; *Creme d'Amandes ameres et Creme de Rose*, krem migdałowy i różany, mydło do kąpieli, do mycia i do golenia; prócz tego różne mydła tualetowe, kokosowe, migdałowe, mozaikowe, Chińskie, Egipskie, i t. p. Wszystkie te gatunki co do elegancji i wewnrznej wartości, w niczem nie ustępują zagranicznym; co do ceny zaś są daleko przystępniejsze.— Zarazem polecamy nasze *Mydła do prania bielizny*, a mianowicie: MYDŁO *żółte palmowe*, zupełnie suche, do zimnej i ciepłej wody, funt po kop. sr. 12½; *Mydło* białe po kop. 11 i 10; oraz Mydło twarde szare, po kop. 8.

Na żądanie Opieki nieletniego Karola Wilhelma Storsberg, oraz z mocy upoważnienia Praesidji Trybunału Cywilnego Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 13 (25) Września r. b. i dni następnych, o godz: 3ciej po południu, sprzedaż przez publiczną licytację **RUCHOMOŚCI**, po Janie Wilhelmie Storsberg pozostałych, mianowicie: Kosztowności, Mebli, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Sprzętów gospodarskich; niemniej w rozmaitych gatunkach i znacznych ilościach Szkła, Porcelany, Fajansu, Luster, Żyrandoli, i tym podobnych, a to w domu pod Nr 547 lit: B, w pierwszym Sklepie od Placu zwanego Krasińskich.— *J. Noskowski.*

NB. Dnia 2 b. m. jadąc z Latowicza do Warszawy, do domu Nr 1072, W. Goreckiego, przy ulicy Królewskiej, zgubiono SZPILKĘ złotą z rubinem, brylancikami otoczonym. Kto takową znalazł, niech raczy oddać do pomienionego domu, na 2gie piętro, do Urzędnika tamże zamieszkałego, a otrzyma odpowiednią nagrodę. Uprasza się także PP. Jubilerów Warszaws:, o zwrócenie uwagi na ten przedmiot.



SUMMA 12,000 Złp. jest do wypożyczenia, bez pośrednictwa faktora, na 1szą hipotekę Kamienicy w Warszawie. Wiadomość pod Nr 1309, na 1m piętrze. — Pod tym samym Nrem, jest **WÓZ** kuty, dobry, zdatny do fabryki, do nabycia.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

EXPLOATACJA ŻELAZA w fabryce, dziś w obiegu zostającej, z utensyljami dostatecznemi, spadkiem wody, rudą procentową na gruncie, w bliskości Kolei żelaznej, jest do wydzierżawienia w każdym czasie, pod umiarkowanemi warunkami. Bliższa wiadomość w powyższym Kantorze.

Dobrze wychowany młodzieniec, Uczeń klassy 5ej, życzy umieścić się w jakim przyzwoitym domu, gdzie za stół i stancję mógłby udzielać Korrepetycje. Wiadomość powziąść można przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1258, w ogrodzie na lewo.

PANNA z wyższem ukształceniem, mająca swój fundusz do utrzymania się, mówiąca po francuzku, pragnie mieszkać w przyzwoitym domu, wyręczać Matkę słabą, nie żądając żadnego wynagrodzenia; nawet za swój Pokój, który zajmować będzie, chce płacić, byleby tylko uważaną była jako przyjaciołka domu.

Z Kantoru Informac: ulica Krak:-Przedm: Nr 415.

Osoba w średnim wieku, obeznana z wszelkiemi przepisami policyjnemi, posiadająca kaucję, życzy przyjąć obowiązek Rządcy Domu w Warszawie. Wiadomość w powyższym Kantorze.

AGRONOM krajowiec, który w gospodarstwach uczonych Szlązkich uzyskał pochwały, i posiada chlubne rekomendacje od najsławniejszych gospodarzy, życzy przyjąć zarząd Dóbr znakomitych, a ma nadzieję swoją znajomością znacznie podnieść dochody w dalszych latach na tantyemie poprzestając.

KANTOR

Guwernantek przy ulicy Długiej w domu Tomkiewiczów, Nr 541 na 1m piętrze od frontu, wprost Paulinów.

Były Nauczyciel języka francuzkie: przy Szkołach Rządowych, życzy znaleść miejsce w jakim znakomitym domu w Warszawie, lub w kraju, czyli to na Podolu, Wołyniu, lub innej Guberni nie zbyt odległej Państwa Rossyjskiego.— Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki, Polacy, Niemcy, Francuzi, z wyższem i niższem ukształceniem umysłowem, talentami lub bez; Metrowie muzyki, Bony Niemki i Francuzki, Korrepetytorowie.— J. *Foland.*

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 11.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dwóch Aniołów. Rozwód. Nowy Rok.*



DZIŚ o godzinie 5ej wieczorem, w Menażerji Pana *Preüscher*, odbędzie się KARMIENIE drapieżnych ZWIERZĄT, żywemi Zwierzętami. — Przytem zawsze jest do widzenia **ORANGUTANG**, niedawno z zagranicy sprowadzony; oraz GABINET ANATOMICZNY.— Cena miejsc: do Gabinetu k. 30; do Menażerji k. 30.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 10 (22) Września 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*